

Odliczanie do EURO 2012

2008-04-14



W 2012 roku Polska i Ukraina będą wspólnie gospodarzami Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. POLISH MARKET rozmawia o przygotowaniach do tego wydarzenia z Miroslawem Dziewieckim - Ministrem Sportu i Turystyki.

1. Panie Ministrze, wiadomo, że część zagranicznej prasy zarzuca Ukrainie i Polsce opóźnienia w realizacji przygotowań do Euro 2012. Czy takowe opóźnienia występują w chwili obecnej po stronie polskiej? Czy wiadomo Panu o jakichkolwiek niedotrzymaniach terminów przez naszych partnerów z Ukrainy?

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 2012 roku to wspólne przedsięwzięcie Polski i Ukrainy, ale my musimy skupić się głównie na zadaniach, które trzeba zrealizować w Polsce. Nasze przygotowania do Euro 2012 trzeba zdecydowanie podzielić na dwa etapy. Pierwszy obejmuje okres od 18 kwietnia 2008 roku, czyli od dnia przyznania nam prawa organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej i kończy się 19 listopada 2007 r. Jest to równocześnie okres, który obejmuje pierwszy, krytyczny raport przygotowany przez niezależnych ekspertów UEFA. Uważam, że te miesiące zostały słabo wykorzystane, a na dodatkowe opóźnienia wpłynęła niestabilna sytuacja polityczna i przyśpieszone wybory w Polsce i na Ukrainie. Od 19 listopada 2007 roku nastąpiła znaczna intensyfikacja naszych działań, co znalazło swoje odzwierciedlenie w kolejnym raporcie UEFA, który podkreśla znaczący postęp w przygotowaniach i pozytywną zmianę w jakości raportowania i zarządzania projektem. Dzięki wspólnej pracy Ministerstwa Sportu i Turystyki, miast, PL.2012 oraz PZPN udało się wypracować wspólną metodologię przygotowania raportów i spójnych prezentacji dla UEFA. Dostaliśmy bardzo szczegółowy harmonogram działań i ściśle przestrzegamy wyznaczonych przez UEFA terminów.

2. Jak wiele będzie ostatecznie kosztował Polskę zaszczyt organizowania Euro 2012?

2?

By obliczyć koszty organizacji Euro 2012 należałoby przede wszystkim oddzielić inwestycje związane ściśle z mistrzostwami od tych, które i tak musimy zrealizować. Całościowych wyliczeń kosztów tak naprawdę nikt nie jest w stanie wykonać. Nie budujemy dróg, hoteli i stadionów, nie modernizujemy lotnisk i transportu kolejowego dlatego, że jesteśmy organizatorami mistrzostw, ale dlatego, że są to przedsięwzięcia niezbędne dla rozwoju naszego kraju. Euro 2012 to wydarzenie, które jest katalizatorem gospodarczym, mobilizującym nas do podjęcia wyzwań, przed jakimi prędzej czy później musimy się stawić. Impreza trwać będzie kilkadziesiąt dni, a poczynione przez najbliższych kilka lat inwestycje będą służyć jeszcze bardzo długo.

3. Na ilu ostatecznie stadionach, 4 czy 6 (a może 5) zostanie rozegrany w Polsce turniej finałowy? Gdyby miał Pan Minister uzregulować pierwszą „trójkę” miast-kandydatów do goszczenia piłkarzy w 2012 r., które polskie grody znalazłyby się na takim symbolicznym podium?

O tym, na ilu polskich stadionach rozgrywane będą mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 2012 roku zadecyduje UEFA, która podeszła do tej kwestii dość racjonalnie i nie zamknęła 3 marca listy miast organizatorów, bo uznała, że lepiej prowadzić wszystkie inwestycje. Nie prowadzę klasyfikacji miast gospodarzy, ponieważ uważam, że wszystkie powinny z jednakowym zaangażowaniem przygotowywać się do imprezy. Spotkaliśmy się kilka tygodni temu z przedstawicielami wszystkich sześciu miast. Zobaczyliśmy sześć różnych wizji organizacji turnieju i odniosłem wrażenie, że przyjechali z sześciu różnych państw. Dlatego zaleciłem spółce PL 2012, żeby od tej pory wszystkie tego typu prezentacje były przygotowywane w jednolity sposób i to przyniosło efekty już na ostatnim spotkaniu z przedstawicielami UEFA 3 i 4 kwietnia. Ujednolicona formuła zdecydowanie poprawiła jakość raportowania, a profesjonalne przedstawienie prezentacji miast potwierdziło, że w pełni biznesowe zarządzanie projektem przygotowań przynosi spodziewane pozytywne wyniki.

4. Podobno już setka polskich ośrodków oficjalnie wyraziła chęć występowania w roli centrum pobytowego dla jednej z ekip uczestniczących w turnieju w 2012 r. Jak będzie przebiegał system selekcji tych ośrodków i kto oraz jak dokona ostatecznego wyboru?

Przekazaliśmy do UEFA 110 wniosków na centra pobytowo-treningowe dla zawodników. Wszystkie spełniają podstawowe kryteria UEFA, czyli te związane z odległością od lotnisk i baz treningowych, standardem hoteli i ich wyposażeniem. Wiosną wybrane lokalizacje odwiedzą przedstawiciele UEFA. Naszym zadaniem jest zn

owelizowanie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć Euro 2012 i poszerzenie go o wykaz centrów i innych niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych wskazanych przez miasta, których realizacja warunkuje powodzenie organizacji Euro 2012. To ułatwi im działania administracyjne. Nowelizacja jest kwestią najbliższych tygodni. Centra pobytowo-treningowe muszą być gotowe do użytkowania w 2010 roku. PZPN wybierze 16, które zarekomenduje UEFA, natomiast ostateczną decyzję o miejscu zakwaterowania podejmą osoby odpowiedzialne za przygotowania do UEFA EURO 2012 z ramienia każdej z uczestniczących w turnieju Federacji Piłkarskich.

5. Stadiony, kwestie bezpieczeństwa, infrastruktura drogowa, hotele i restauracje, infrastruktura telekomunikacyjna, lotniska czy sieć kolejowa – który z tych bloków problemowych związanych z Euro 2012 budzi Pańskie największe obawy?

Każdy z tych obszarów jest ważny i każdy wymaga ogromnego wysiłku i zaangażowania. Z punktu widzenia samej imprezy najważniejsze są stadiony, centra pobytowo-treningowe i drogi dojazdowe. Koncepcje stadionów są gotowe, projekty przygotowują sprawdzone pracownie architektoniczne, mamy gwarancje finansowe, niedługo rozpoczną się procedury przetargowe. Proces ich powstawania został uruchomiony i nic go nie zatrzyma. Stadiony to podstawowy problem, bo żaden spektakl nie odbędzie się bez sceny. Oczywiście, aby dojechać do teatru, muszą istnieć dobre drogi, szybkie koleje, nowoczesne lotniska. Byśmy mogli mówić o pełnym sukcesie EURO 2012, musimy przygotować całą infrastrukturę, która obecnie, czemu nie da się zaprzeczyć, jest ułomna. Ale nie jesteśmy też krajem trzeciego świata. W Polsce rokrocznie z niezłym skutkiem organizujemy duże imprezy i rozpoczynamy nowe inwestycje. Euro 2012 wyznacza termin zrealizowania przedsięwzięć, z którymi i tak musimy się zmierzyć. To działa mobilizująco. Nasza słowiańska natura lubi mieć wyznaczoną konkretną godzinę, na którą trzeba skończyć jakąś pracę. Stąd sądzę, że projekt Euro 2012 stał się wyznacznikiem terminu realizacji pewnej liczby przedsięwzięć dla Polski i bardzo ważnych, które zmieniają nasz kraj na lepsze pod względem cywilizacyjnym. Jak sprostamy temu wyzwaniu, czy będziemy potrafili je wykorzystać w dłuższej perspektywie zależy tylko od nas.

6. I na zakończenie pytanie sportowe: jakiego miejsca oczekuje Pan Minister po reprezentacji Polski podczas turnieju w Austrii i Szwajcarii?

Wierzę w dobry występ polskiej reprezentacji i z niecierpliwością czekam na pierwszy mecz. A sport kocham dlatego, że jest jedną wielką zagadką.

